

Łysonzi Dżonson, Zanim (feat. Rest, Este, Mielzky)

Bóg najpierw odbierze najlepszych
Gdzieś między niebem a piekłem
Obiecałem że spotkamy się jeszcze
Tu, gdzie kwestią czasu – wcześniej czy później
Pójdę się nachlać raniąc większość
Zanim kapłan odprawi nabożeństwo
W miarę często myślę o kimś
Życie jest zimne, jak zwłoki
Jeszcze bombą, jeszcze papieros
Zanim zdechnę lub pierdolnie meteor w Ziemię
Śmierć, cierpienie, bezradność
Ogarniasz co się dzieje, chyba nie bardzo?
Jak mam szeleść to podzielę się z bliskim
Bo do piachu nie zabierzesz walizki
Nie ze robię z siebie filozofa
Mogę przyrzec nienawidzę, kocham
Życie jest krótkie zaplam świeczki
Piję okrutnie za tych, którzy odeszli
Jeśli coś cię martwi to nie śpisz
Coraz starsi ciągle chcemy być dziećmi
Co mi powiesz, zanim odejdiesz
Życie to melanz i umierasz codziennie
Nieraz nie pomoże żadne narzędzie
Ten dzień jest ostatni, kolejnego nie będzie

Zanim czas się zatrzymał
Przez sen ja zabrał
Pamiętam ten dzień
Ostatnia szansa bym mógł się pożegnać
Choć będę powtarzał
Że wiele bym oddał, kiedy di tego wracam
Stałem spokojnie w myślach przepraszam
Ostatnie spotkanie, minęły lata
Tysiące wymówek, że szkoła, że praca
Na święta telefon, kartka, brutalna prawda
Oczy zamknięte, twarz sina, blada
Splecione ręce, wieko opada
Ostatnia modlitwa, brama cmentarza
Rodzina bliscy, smutek na twarzach
Czas znów pokazał, że go nie oszukamy
Oczy ze łzami bo dusza krwawi
Grały organy, niech nieba bramy
Będą otwarte dla tych których kochamy

To nie miejsce dla punch'y ani skills'ów pokaz
Kiedy śmierć tańczy nad tymi, których kochasz
Ten track jest zimny jak sumienie mordercy
Ja to nawijam, kostucha pisała wersy
Ilu Was jeszcze, no pytam się straceńcy
Ilu Was jeszcze, i kto będzie następny
Niby wszyscy o tym wiemy, że idziemy kiedyś w piach
Ale gdy to nas dotyka padamy jak domek z kart
A psycha słaba tak, że może zacisnąć pętle
Plastikowy świat młodym zaciska pętle
Godzi się na los, do życia wyciąga rękę
Lub Wybiera taki lot co ma tylko parę pięt
Nie będę już nigdy tym kim byłem
Wiem, że stałem się tym co przeżyłem
Kiedy pije Twoje zdrowie to się boję(to się boję)
Bo nie jeden wypił zdrowie i już nie otworzył powiek